

problemów składających się na główny temat książki. Jest ona niewątpliwie bardzo przydatna w zawodowej praktyce prokuratorów, sędziów, adwokatów i radców prawnych. Zachęcam do sięgnięcia po nią również przy okazji rozważań o charakterze doktrynalnym.

Stanisław M. Przyjemski

*Podstawy makroekonomii*, red. Witold Jarmolowicz, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 2008, ss. 265.

Na początku 2008 r. ukazały się *Podstawy makroekonomii* opracowane przez zespół pracowników naukowych Akademii Ekonomicznej w Poznaniu pod redakcją naukową prof. dr. hab. Wacława Jarmolowicza. Wydanie książki jest zawsze ważnym wydarzeniem dla jej adresatów, wydawcy i autorów. Tak jest i tym razem, wszelako dzieło, jakie zaproponowali Autorzy, nadaje temu wydarzeniu charakter szczególny. Szczególnieść ta przyjmuje wielorakie wymiary, a ich oświetleniu poświęca się dalsze rozważania.

Istotną kwestią, którą już na wstępie godzi się podkreślić, jest rodowód książki, historia jej powstawania i rysujący się na tym tle ogół wysiłków, jakie trzeba było ponieść w celu nadania jej obecnego kształtu. Ucieleśniony jest w niej bowiem wieloletni trud licznych zespołów, na który złożyło się wcześniejsze przygotowanie i wydanie opracowań dydaktycznych: *Wykłady z makroekonomii* (2005) oraz *Makroekonomia. Zagadnienia wybrane* (2006). Te ówczesne doświadczenia, żmudne zmaganie się z oporną materią wiedzy, jej doborem, przetwarzaniem i sposobem prezentacji, szlifowanie kolejnych fragmentów oraz ich modernizowanie stosownie do szybko zmieniającej się rzeczywistości makroekonomicznej zaowocowało *Podstawami makroekonomii* jako rezultatem o znacznej dojrzałości, wyrazistym i doniosłym w swojej treści i formie.

Tytuł książki jest skromny, a przy pierwszym kontakcie, zwłaszcza dla niewprawnego czytelnika, nawet mylący, albowiem poprzedzenie terminu „makroekonomia” słowem „podstawy” może mieć przynajmniej dwie konotacje. Jedna zapowiada wprowadzenie, wstęp do czegoś większego i ważniejszego, zamiar omówienia zagadnień elementarnych, bez których nie można pójść głębiej ku sprawom bardziej złożonym, ale też wyczerpującym istotę poruszanej rzeczy. Druga to zapowiedź podjęcia problemów fundamentalnych, tkwiących u podstaw, kluczowych dla zrozumienia ogółu współzależności w skali całego gospodarstwa narodowego powiązanego różnymi niemi z gospodarką globalną. Owa możliwa konfuzja szybko znika po zapoznaniu się z deklaracjami programowymi przyświecającymi książce, które złożył jej redaktor w krótkiej notce wstępnej oraz po przeglądzie spisu treści i literatury. Te elementy wyraźnie pokazują ambicje Autorów zmierzające ku zaprezentowaniu pozycji wystarczająco szerokiej, by objąć rozważaniami wszystkie ważne kwestie współczesnej makroekonomii, a zarazem dostatecznie głębokiej, by wyjaśnienie było kompletne i ogarniało całą istotę rzeczy. Oddaje to najlepiej przesłanie Autorów, w którym podejmują zobowiązanie „objaśnienia i oceny” tych kategorii ekonomicznych, mechanizmów i instytucji, które we wzajemnym związku ukazują współzależności i skutki funkcjonowania gospodarki rynkowej pojmowanej jako całość systemowa związana z gospodarką światową.

Niemal każdy profesor-makroekonomista prestiżowego uniwersytetu uznaje za punkt honoru opracowanie podręcznika z makroekonomii. W rezultacie rynek wydawnictw ekonomicznych oferuje bogatą paletę podobnych tematycznie propozycji i tylko dobrze zorientowany czytelnik jest zdolny do wyselekcjonowania tych, które ubogacą jego księgozbiór. Nasuwa się więc dość oczywiste pytanie, co sprawia, że książka *Podstawy makroekonomii* zasługuje na szczególne zainteresowanie, czym odróżnia się od innych, na czym polega jej „tożsamość”, w jakiej niszy rynkowej może znaleźć swych adresatów. Słowem – w jakich wymiarach to dzieło jest swoiste, odmienne od innych, a zatem warte przestudiowania.

Zapewne jest wiele sposobów oceny wartości książki naukowej. Wszelako istnieją kanony uniwersalne, które sprawiają, że każda pozycja musi być wyposażona w pewne niezbędne atrybuty, a od stopnia ich nasycenia zależy jej atrakcyjność. Do nich należy nade wszystko zaliczyć:

- cel, zakres rzeczowy i sposób ujęcia uwidocznione w wstępie, spisie treści i strukturze książki,
- płaszczyzny prowadzonych rozważań i analiz,
- stopień nawiązania, korespondencji z istniejącą wiedzą,
- sposób narracji, język wykładu, objaśnienia, przykłady i zadania sprawdzające,
- dodatkowe elementy poszerzające wiedzę, odsyłające do innych gałęzi nauk ekonomicznych.

Przyjęcie tej perspektywy prowadzi do generalnej konkluzji, że *Podstawy makroekonomii* to podręcznik ze wszech miar szczególny. Po pierwsze, łączy tradycję z nowatorstwem. Obok kluczowych problemów makroekonomicznych, wypełniających niejako standardowo opracowania tego typu (dochód narodowy, produkt krajowy, wzrost gospodarczy, inflacja, bezrobocie, równowaga gospodarcza etc.), podejmuje kwestie aktualne, stanowiące wyzwania współczesnej gospodarki światowej (rola państwa i rynku, integracja gospodarcza i globalizacja, transformacja ustrojowa etc.). Pod tym względem zawartość książki jest dobrze wyważona. Z 26 rozdziałów pomieszczonych w czterech częściach, poświęconych kolejno roli państwa i rynku w gospodarce, funkcjonowaniu gospodarki zamkniętej, polityce makroekonomicznej w gospodarce zamkniętej oraz działaniu gospodarki otwartej, jedna trzecia (8 rozdziałów) podejmuje współczesną problematykę makroekonomiczną. Takie ujęcie sprawia, że czytelnik uczestniczy w dyskursie, który oświetla otaczające go fizycznie środowisko społeczno-gospodarcze, że w każdej kwestii może odnaleźć realne odniesienia dziejące się „tu i teraz”. Przybliża to tę jakże trudną materię teoretyczną, pozwala skonfrontować uogólniony opis i modele teoretyczne z rzeczywistością. Tworzy to podstawy do usystematyzowanego postrzegania i – co ważniejsze – rozumienia tego, co na pierwszy rzut oka wydaje się być nieuporządkowanym zbiorem chaosu i przypadku.

Po drugie, podręcznik jest propozycją z tzw. pogranicza wiedzy ekonomicznej. Teoria makroekonomiczna jest tu silnie powiązana z polityką społeczno-gospodarczą, mikroekonomią i teoriami doktryn ekonomicznych. Zespół autorski nie ogranicza się do odpowiedzi na pytanie „jak jest i dlaczego?”, ale pokazuje również „co i jak robić”. Wyjaśnia na przykład mechanizmy inflacji czy bezrobocia, ale zarazem wskazuje na instrumenty polityki monetarnej, fiskalnej, czy regulacji rynku pracy. Opis teoretyczny, podejście deskryptywne splecione jest więc umiejętnie z normatywnym, skierowanym ku praktyce.

Po trzecie, tekst książki jest neutralny światopoglądowo. Autorzy zachowali równy dystans do często przywoływanych wiodących nurtów i szkół makroekonomicznych. Tam, gdzie to celowe, przytaczają główne stanowiska i argumenty neoklasyków, keynesistów czy przedstawicieli heterodoksji (marksistów, instytucjonalistów etc.), nie wartościują ich jednak, pozostawiając tę materię wolnemu wyborowi czytelnika. W tym sensie treść książki jest aideologiczna, wolna od natrętej propagandy, nakłaniania do wiary w „jedyną słuszną drogę” poznawania świata gospodarczego.

Po czwarte, podręcznik spleta światowe standardy wiedzy z jej lokalną przydatnością. Omawia utrwalony i najnowszy dorobek makroekonomii, wszak czyni to w konkretnym kontekście czasu i przestrzeni. Analizy osadzone są we współczesności, a szczególne akcenty położone na dyskusji o roli państwa i rynku, jego polityce w warunkach zamkniętej, a zwłaszcza otwartej gospodarki sugerują, że książka została opracowana z uwzględnieniem perspektywy gospodarki transformującej się, takiej jak polska. Podjęcie problematyki transformacji ustrojowej z perspektywy doświadczeń różnych krajów trzeba też uznać za swoistą wartość dodaną podręcznika.

Po piąte, książka jest wzorowa pod względem formy. Wyróżnia ją dbałość o jasne definicje i klasyfikacje, oszczędny i precyzyjny, ale prosty język, pozwalający czytelnikowi szybko odkrywać sedno sprawy. Zaznacza się tu wydatna rola redaktora naukowego, dzięki któremu widoczna troska o staranność i spójność narracji jest atutem opracowania.

Po szóste, za niezwykle udany należy uznać zamysł zamieszczenia w aneksie tablic przepływów międzygałęziowych, głównych tez wiodących nurtów i szkół myśli ekonomicznej, listy laureatów Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii oraz sporządzenie pytań sprawdzających stopień opanowania wiedzy płynącej z przestudiowania treści książki. To dodatkowe elementy, które znacząco podnoszą jej walory.

Książkę trzeba polecić czytelnikowi, który nie oczekuje gotowych recept, a raczej poszukuje instrumentarium pomocnego do samodzielnych przemyśleń nad współczesną gospodarką. Czytelnikowi, który aspiruje do wykraczania poza elementarną wiedzę, utarte schematy, dla którego refleksja nad *Podstawami makroekonomii* będzie zacznem do dalszych studiów, a zarazem zachętą dla zespołu autorskiego i jego kierownika do kolejnych publikacji.

W dalszych pracach nad udoskonaleniem i rozwinięciem *Podstaw makroekonomii*, do czego trzeba gorąco zachęcić Autorów, warto byłoby rozważyć pogłębienie i pewną modernizację części IV poświęconej działaniu gospodarki otwartej. W obecnym ujęciu przeważają aspekty instytucjonalne, opis unii europejskiej, międzynarodowych instytucji gospodarczych, walutowych i ugrupowań integracyjnych. Są to elementy cenne i niezbędne, aczkolwiek dość wyraźnie dominują nad analizą procesów i mechanizmów typowych dla gospodarek otwartych, działających w zglobalizowanym świecie. Nie wyczerpując listy tych problemów można wskazać na takie, jak protekcyjizm, wolna wymiana, izolacjonizm gospodarczy, związek stopnia otwarcia gospodarki z wzrostem gospodarczym i konwergencją, wielkie kryzysy ekonomiczne, ich przyczyny i skutki, rozwój globalnych rynków finansowych i ich wpływ na wzrost gospodarczy i konwergencję, czy przyczyny, mechanizmy i skutki współczesnych kryzysów finansowych. Drugi nurt możliwej modernizacji książki wiąże się z procesami transformacji ustrojowej. Wydaje się, że umieszczenie tego problemu (rozdział 24) w ramach części IV: „Działanie gospodarki otwartej” jest dość przypadkowe. Jest to bowiem problem „sam w sobie”, o niezwykle doniosłości. Jesteśmy oto świadkami historycznego przejścia z formacji socjalistycznej, a więc późniejszej w procesie rozwoju społeczeństw i gospodarek, do formacji poprzedzającej, czyli kapitalistycznej gospodarki wolnorynkowej. Wszak procesy te zachodzą lokalnie, w poszczególnych krajach lub regionach świata. I choć wywołują globalne implikacje, to ich charakter słabo koresponduje z problematyką działania gospodarek otwartych. Wymagałoby to zatem szerszego ujęcia w wyodrębnionej części V, którą można byłoby poświęcić problematyce krajów średnio rozwiniętych.

Waldemar Frąckowiak